Nr. 275 Kraków, 29 czwartek listopada 1917. Rocznik XXVI.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków
Dział inseratowy: ul. Grodzka L. 13, II. p.
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 9. h

Hr. Czernin o gotowości Austryi do pertraktacyj pokojowych.

W rocznicę 29 listopada.

Przewija się znów przed nami rocznica nocy listopadowej.

Nazwiska Nabielaka, Wysockiego, śmiały czyn młodych zapaleńców, który pchnął był ponowie Polskę na tory walki wyzwoleńczej.

A po tej nocy, w której rozwinął się był dla Polski kwiat wolności, skazany następnie na więdnięcie skutkiem tego, iż miejsce inicyatorskiego zapału młodzieży zajęła była chwiejność starszyzny, jeszcze jedna data specyalnie się dziś przypomina: to okrzyk styczniowy sejmu „Niema Mikołaja!“

Tegoroczne wspomnienie powstania listopadowego święcimy wśród wciąż utrwalającego się pewnika, że z wojny światowej wyłoni się oblicze Polski, żywej pełnią życia politycznego, zmartwychwstałej do świetlanej przyszłości.

Okrzyk: „Niema Mikołaja“ — to słowo, detronizujące Romanowów w Polsce, które wówczas czynem się nie stało trwałym — dzisiaj jest wyrokiem dziejowym na całą ich krwawą władzę, na cały ich ród: potomek Mikołaja I, imiennik jego drugi — zesłańcem jest sybirskim!

Jeden cień jednak zasępia nam tę chwilę. W roku ubiegłym pisaliśmy na tem miejscu w artykule rocznicowym:

„Żywimy tę krzepiącą wiarę, iż czyn determinacyi **współczesnych nam podchorążych** — młodzieży strzel., która pod wodzą Piłsudskiego rzuciła była hasło walki orężnej z caratem, stanie w dziejach — w gloryi bohaterstwa nie żałobnego już, lecz radosnego!

Czyż mogliśmy przeczuwać, pisząc słowa powyższe, że, nim rok minie, właśnie ci pierwsi bojownicy o wolność Polski w dobie obecnej i wódz ich znosić będą zmuszeni nawet pobyt w obozach jeńców — i nie bez przyczynienia się nienawistnej wrzawy cząstki własnych rodaków!

Smutne są dzieje inicyatywy czynu w Polsce: bo, gdy nawet nie skruszą wysiłków przeszkody w drodze, to wtedy jeszcze czyhają ludzie, utuczeni w wywczasach, ażeby w imię rzekomego monopolu swoich talentów wyzbyć się tych, których zasługa przypomina właśnie ich polityczną nicość wczorajszą... Mówimy: wyzbyć się, gdyż, bezsilni pokonać ich otwarcie, uciekają się do metod, najbardziej faryzejskich.

Dokoła pokoju.

Hr. Czernin wyraża gotowość do pertraktacyj.

Austro-Węgry a rosyjska propozycya pokojowa.

Wiedeń. (BK). „Slavische Korrespondenz“ donosi: Na konferencyi z delegatami Izby panów **hr. Czernin omawiał sytuacyę**, wywiorzoną dążeniem pokojowem obecnego rządu rosyjskiego i **podkreślił gotowość i chęć monarchii do rozpoczęcia rokowań w sprawie uczciwego, możliwego do przyjęcia pokoju.**

Walka o pokój w państwach koalicyi.

Według informacyi „Koeln. Ztg.“ rządy koalicyjne będą się w najbliższym czasie na zjeździe zajmowały kwestyą pokojową. Walka o pokój, która w Rosyi trwa od połowy marca b. r., daje się obecnie coraz silniej wyczuwać także we Włoszech, Francyi i w Anglii. W niedzielę odbyły się w wielu przemysłowych miastach Anglii tłumne zgromadzenia, na których mowcy podnosili, że właściwymi podżegaczami wojny są kapitaliści wszystkich krajów. Powzięte rezolucye domagały się wszczęcia rokowań pokojowych dla zawarcia zaszczytnego, trwałego pokoju.

Oświadczenie Trockiego o koalicyi.

„Dagens Nyheter“ donosi z Haparandy: Trocki oświadczył na zebraniu bolszewików: Nie pójdziemy za przykładem Kierenskiego. Kierenski błagał koalicyę o pomoc. Udowodnimy mu to jego własnym listem. Nam brak jedynie pokoju, zatem **układy z koalicyą są zbyteczne.**

Skoro nacisk, jaki obecnie na mocarstwa zachodnio-europejskie wywieramy, okaże się niedostatecznym, **wzmocnimy go naszą polityką zagraniczną.**

Propozycye pokojowe jeszcze nie nadeszły?

Wiedeń, w listopadzie.

Formalne wnioski rosyjskie nie ulegają wątpliwości, jednak, o ile wiadomo, **ani do Wiednia, ani do Berlina jeszcze nie nadeszły. Zdaje się, iż również państwa neutralne propozycyi Trockiego jeszcze nie posiadają. Nie tamuje to jednak pracy dyplomatycznej.**

Nie wiadomo również, czy się już rozpoczęły zapowiedziane przez Trockiego konferencye na frontach. W tym kierunku ma się do czynienia jedynie z przypuszczeniami.

Mienszewicy o pokoju.

„Izwiestja“ w artykule p. t. „Walka o pokój“ piszą pomiędzy innemi:

„Rewolucya rosyjska czyni pierwszy krok dla utorowania pokoju. **Musimy zawrzeć pokój, gdyż jesteśmy militarnie słabi, pogrążeni w zupełnej anarchii** i rozdwojeni w polityce zagranicznej.“

Gdzie jest Kierenskij?

Sztokholm, w listopadzie.

Sztokholmskie „Tidende“ donosi z Petersburga: Konferencya posłów państw ententy — która się odbyła u posła Buchanana, postanowiła oczekiwać instrukcyi od swoich rządów. Według innej pogłoski mieli posłowie postanowić na wypadek rozpoczęcia rokowań w sprawie pokoju odrębnego, zażądać paszportów i natychmiast odjechać.

Kierenskij ma się znajdować przy XI armii, którą reorganizuje.

W głównej kwaterze w Mohylewie odbywają się ważne narady, na których jest również Tereszczenko obecny.

Wojna domowa w Rosyi.

18 miast pod władzą bolszewików.

Sztokholm. (BK). Według doniesienia petersburskiej „Prawdy“ znajdują się między innemi **następujące miasta pod władzą bolszewików:** Petersburg, Moskwa, Kijów, Niżny Nowogród, Charków, Odessa, Ekaterynosław, Samara, Saratów, Rostów, Kazań, Włodzimierz, Rewel, Psków, Mińsk, Krasnojarsk, Tobolsk i Carycyn.

Demobilizacya w Rosyi.

Wiedeń. „Central News“ donoszą, że według telegramu, otrzymanego drogą iskrową, **leninowcy zaczynają zmniejszać stan armii i rozpuścili już rocznik 1898.**

Niema chleba w armii rosyjskiej.

Wojska rosyjskie z północnego frontu wysłały do Związku kolejowego następujący telegram:

„Precz z opóźnieniami i niedbalstwami. **Nie dajcie nam umierać z głodu. Armia nie ma od kilku dni chleba.“**

Głód w armii.

Amsterdam, w listopadzie.

„Daily News“ podają z Petersburga, że stan frontu północnego zaczyna być niepokojącym. Na froncie Dźwińska żołnierze giną z głodu, również obawiają się niepokojów wśród wojsk. Zamiast dziennej przesyłki stu wagonów nadchodziło tylko najwyżej 20. Zamieszanie w ruchu przewozowym wzmogło się skutkiem ostatnich wydarzeń. Wojska, które rozsyłano do różnych miejscowości, zostały zatrzymane, gdyż linie kolejowe zostały pozrywane, aby pochód na Petersburg powstrzymać. Obecnie wojska te pozostają w miastach, gdzie nie można otrzymać żadnych środków żywności.

Upaństwowienie banków.

Kopenhaga, w listopadzie.

„Berlinske Tidende“ donosi z Haparandy: Według „Nowaja Żiźń“ oświadczył Trockij urzędnikom ministerstwa spraw zagranicznych, że jeżeli do 30 listopada nie podejmą służby, zostaną oddaleni. Rada komisarzy ludowych przygotowuje już objęcie wszystkich banków prywatnych przez państwo.

Z tajnych dokumentów.

Sztokholm, w listopadzie.

Petersburska gazeta „Prawda“ ogłasza w dalszym ciągu tajne akta, i tak zawiadomił rosyjski poseł w Paryżu Izwolski w jednym telegramie z 26 lutego 1917 Nr. 168, że rząd republiki francuskiej pragnie podkreślić wagę i znaczenie układów, które w r. 1915 zostały zawarte z rosyjskim rządem, ażeby po wojnie uregulować kwestyę Konstantynopola w zgodzie z dążeniami Rosyi, dalej, że pragnie zapewnić swojej sojuszniczce wszystkie te gwarancye w kierunku wojskowym i przemysłowym, które są potrzebne dla bezpieczeństwa i gospodarczego rozwoju cesarstwa i że dlatego przyznaje Rosyi nieograniczone prawo co do ustalenia jej zachodnich granic.

Sprawy parlamentarne.

Delegacye.

W poniedziałek dnia 3 grudnia o godz. 3 popołudniu zbierze się na pierwsze posiedzenie delegacya węgierska, a o godz. 5 popołudniu delegacya austryacka, by przedewszystkiem wybrać prezydyum i komisye. We wtorek otworzy cesarz w Burgu sesyę delegacyjną mową tronową.

Obrady merytoryczne delegacyi zagai minister spraw zagranicznych hr. Czernin, który najpierw w komisyi dla spraw zagranicznych delegacyi węgierskiej, a następnie w komisyi dla spraw zagranicznych delegacyi austryackiej wygłosi **exposé o sytuacyi zagranicznej.**

Koła węgierskie żądają, aby sesya delegacyjna skończyła się jeszcze w tym roku, koła austryackie natomiast są zdania, że w tak krótkim czasie trudno będzie załatwić wszystkie ważne sprawy.

Delegaci czescy, południowo-słowiańscy i ruscy uchwalili na wspólnem posiedzeniu zająć w delegacyach jednolite stanowisko.

Centrala na usługach kartelu spirytusowego.

Z Wiednia telegrafują: W komisyi gospodarczej wojennej **dr Diamand** omawiał czynność

kartelu spirytusowego na polu polityki cen i wykazywał, że centrala nie wypełnia swoich zadań, stała się organem pomocniczym kartelu i nie chroni ludność. Mowca oświadczył, że jedyną rzeczą wskazaną byłoby ustalić monopol handlowy.

Z Koła Polskiego.

Komisya parlamentarna Koła Polskiego obradowała wczoraj w sprawie głosowania w Izbie nad wnioskiem komisyi budżetowej wyrażającym naganę komisyi kontroli długów państwowych za jej działalność w czasie rządów bezparlamentarnych. Pewne koła niemieckie usiłowały skłonić Koło Pol. do głosowania nad wnioskiem innym, kompromisowym. Komisya parlamentarna Koła uchwaliła głosować w Izbie w myśl wniosku komisyi budżetowej za udzieleniem nagany komisyi kontroli długów państwowych.

Reforma ustawy wyborczej do sejmu pruskiego.

Równe, bezpośrednie i tajne prawo wyborcze do Sejmu. — Reforma Izby Panów.

Projekt ustawy wyborczej do sejmu pruskiego przewiduje wprowadzenie **równego i bezpośredniego prawa wyborczego z tajnem oddawaniem głosów.** Prawo wyborcze ma każdy Prusak, który ma przynależność państwową conajmniej od lat trzech, ukończył 25 lat życia. **Posłem może być wybrany każdy Prusak, który ukończył 30 lat życia, nie jest wykluczony od prawa wyborczego i conajmniej od trzech lat posiada obywatelstwo pruskie.**

Dotychczasowe rozgraniczenie okręgów wyborczych pozostaje w mocy, a tylko w kilku okręgach powiększono liczbę posłów, tak, że ogólna liczba posłów zwiększy się z 443 na 455.

Projekt ustawy o **składzie pruskiej Izby panów** zawiera między innemi następujące postanowienia: Izba panów składa się z członków powołanych przez króla na zasadzie postanowień ustawy. Członkami Izby panów są ci książęta królewskiego domu i książęcego domu Hohenzollernów, którzy po dojściu do pełnoletności będą powołani przez króla. Dalej na podstawie prezentacyi będzie powołanych do Izby panów na czas dożywotni 60 członków z pośród liczby członków dziedzicznych, piastujących tę godność po myśli rozporządzenia z roku 1854. Powołanych będzie wreszcie **36 burmistrzów większych miast** na czas trwania ich urzędu, **36 właścicieli ziemskich,** posiadających conajmniej 100 hektarów, które conajmniej od 50 lat znajdują się w ich posiadaniu, na czas trwania posiadania, **36 kierowników większych przedsiębiorstw** przemysłowych lub handlowych na czas sprawowania przez nich kierownictwa. Dalej będzie powołanych na czas 12 lat na podstawie prezentacyi **72 przedstawicieli samorządu miejskiego i wiejskiego, 3 przedstawicieli miasta Berlina, 36 przedstawicieli rolnictwa, 36 przedstawicieli handlu i przemysłu, 12 przedstawicieli rękodzieła, 16 przedstawicieli szkół wyższych, 10 przedstawicieli kościoła ewangielickiego i 6 przedstawicieli kościoła katolickiego.**

Bez prezentacyi będą powołane na członków dożywotnich osoby cieszące się szczególnem zaufaniem króla, których liczba nie może przekraczać 150.

Nowe uregulowanie składu Izby panów ogranicza liczba członków dziedzicznych. Przedstawiciele starej i wielkiej własności ziemskiej, związków hrabiowskich, czterech dziedzicznych pruskich urzędów dworskich i fundacyi nie będą więcej zasiadali w Izbie panów.

* *

Wzburzenie partyi prawicowych z powodu rządowego przedłożenia reformy wyborczej do Sejmu w Prusiech jest bardzo wielkie. Powiększa je zwłaszcza uzasadnienie, jakie rząd daje, a mianowicie, że ludność dała dowód, iż wyrosła już ponad dotychczasowy system ordynacyi klasowej i że jej można bez wahania powierzyć pełnię obywatelskiego równouprawnienia, wobec czego państwo nadal nie może uzależniać politycznych praw od wysokości świadczeń pieniężnych na jego rzecz.

Partye prawicowe proponują wprost o d r z u c e n i e przedłożenia przez Sejm.

„Vorwaerts" oświadcza, że przedwczesne byłoby wypowiadać się co do widoków reformy. Myślą przewodnią dla socyalnej demokracyi będzie: torować drogę prawdziwemu postępowi, zwalczać energicznie wszelkie próby reakcyjne, wyciągnąć możliwie największe korzyści i użyć wszystkich sił, by zdemokratyzować największe z niemieckich państw związkowych.

Wobec rządowego projektu opozycyjne stanowisko zajęli **niem. „niezawiśli socyaliści".** W organie swym „Leipz. Ztg." nazywa ją projekt rządowy **zwrotem ku temu systemowi rządzenia, który w Austryi za ery Stuergka tak smutne święcił tryumfy, a Prusom grozi niebezpieczeństwem rządów na pół absolutystycznych,** co oddziałać musi na polityczne stosunki w całym państwie. Jeżeli Prusy staną się twierdzą półabsolutyzmu, do czego zmierza rządowy projekt reformy wyborczej, to nie można nawet myśleć o demokratyzacyi politycznego życia w Niemczech.

Tak przedłożenie o reformie, jakoteż o przekształceniu Izby panów jest skierowane przeciw proletaryatowi. Całe to „dzieło reformy" — pisze „Leipz. Ztg." — ukoronowane jest projektem, który Izbie panów daje prawo w pewnych okolicznościach uchwalać na korzyść rządu p o s z c z e g ó l n e pozycye budżetowe, podczas gdy dotychczas miała tylko prawo ogólnie (en bloc) decydować o budżecie. Ponadto jest wielkim wyłomem w prawach parlamentu postanowienie, zawarte w III części projektu, mocą którego rząd na wypadek, gdyby budżet na czas nie został uchwalony, może **bez wyraźnego zezwolenia parlamentu na własną rękę przeprowadzać wydatki państwowe.**

Poznańska „Gazeta Narodowa" oblicza przybliżoną ilość posłów polskich do Sejmu pruskiego według nowej ordynacyi **na 40.**

Z dnia.

Kabała galicyjska.

Pani (nazwijmy ją: Krakowska) siedziała przy stole, wpatrując się z nadzwyczajną uwagą w różnokolorowe ćwiartki zadrukowanego papieru z wyciśniętemi pieczątkami.

— Nie przeszkadzam?

— Ach, to pan! Właściwie...

— Więc się wynoszę, kiedy właściwie...

— Ależ, co znowu; zostań pan! Tylko się proszę nie śmiać.

— Z czego, pani?

— Z tego, co pan widzi.

— Ze zbioru, o ile się nie mylę, kart chlebowych, naftowych i t. p.?

— To nie zbiór kart — to jest kabała!

— Ka-ba-ła?!

— Czemużeś pan tak wytrzeszczył oczy? Kabała, powtarzam. Zaraz się pan przekona. Prawda, tu jestem ja? — mówiła, wskazując palcem legitymacyę na pozostanie w twierdzy.

— Tak, tu pani.

— Raz, dwa, trzy, sześć, ośm: karta cukrowa! Prawda?

— Prawda! Ale co to ma znaczyć?

Westchnęła.

— Źle. Jakieś plotki, fałszywe wieści, obłudny przyjaciel.

— Gdzie, kto? Ja?

— Ależ, nie pan! Pan jesteś w karcie cukrowej koloru blado-zielonego, a ta ma barwę popielatą.

— W kratki...

— W prążki — poprawiła.

Nie, pani Krakowska istotnie ciągnie kabałę...

— Plotki, nieszczera przyjaźń — o to łatwo w tych czasach. Jedźmy dalej!

Zanużyłbym czytelników opisem całej jazdy pani Krakowskiej po rozesłanych kartach na stole. Było w nich wszystko: radość i smutek, pieniądze i strata, powodzenie i zawody.

— Przepraszam panią, — zapytałem po ukończeniu jej czynności wróżbiarskiej — skądże przyszło pani na myśl urządzić tak oryginalną kabałę?

— Z konieczności: Miałam prawdziwe karty, ale były stare i zatłuszczone, więc mi je myszy zjadły. Ja to pojmuję. Nie mają słoniny... Że jednak teraz i o karty do gry trudno, zatem skorzystałam z tych, które mam.

Stanowczo — pani Krakowska może współzawodniczyć z Edisonem!

— Dobrze, ale jaki jest klucz tej kabały? W jaki sposób objaśnia pani sąsiedztwo danych kart?

— W bardzo prosty, mój panie. Coś podobnego czytałam w dziennikach, a resztę uzupełniam sama. Otóż — —

Z namaszczeniem jęła wtajemniczać mnie w zagmatwane tajniki swej kabały.

— Karta na mąkę oznacza wielką wygraną na loteryi; niespodziane szczęście, jeżeli jest koloru ciemnego.

— A jeżeli jasnego?

— Toteż oznacza szczęście, tylko mniejsze.

— Czyli: im jest coś ciemniejsze, tem szczęśliwsze!

— Schowaj pan dla siebie swe aforyzmy! Teraz ja mówię!

— I owszem, słucham.

— Karta węglowa — to oczekiwany gość, którego oglądać straciło się już nadzieję. Karta naftowa — daleka podróż poza granice kraju. Kawowa złe zamiary. Chlebowa (z mąki rumuńskiej) śliczny sen; chlebowa z naszej mąki — poważna choroba. Karta na ziemniaki — zgryzota, zmartwienie. Karta na bieliznę — śmierć w rodzinie, albo rekwizycya. Karta na mydło — awans, zaszczyt, godność. Cukrowa — plotki, obmowa. Karta na tłuszcz — jakieś, przepraszam za wyrażenie, łajdactwo, szacherka, albo o ile jest w kolorze czerwonym, znakomity interes. Na spirytus — pewny list z drogi.

— A czy, proszę pani, sprawdzają się przepowiednie, uzyskane w tej kabale?

— Jak najściślej. Możesz mi pan wierzyć!

— Nie często jednak pani zagląda do niej, gdyż trudno o komplet.

— Co, o komplet trudno? Dobryś pan sobie! Posiadam już kilkanaście takich kompletów! Nie mam często tego lub owego, ale kart mi nigdy nie brakuje. Zdarza się, że człowiek nie doje, zmarznie, nie ma czem świecić; tak, to się zdarza. Myślę sobie: niema chleba, zato jest karta. Przynajmniej przyda się do kabały. I strzegę jej, jak oka w głowie. Bo, wie pan, ja się wciąż obawiam, że kart również zabraknie. A wtedybym sobie naprawdę odebrała życie. Cóż onoby wartało? Jak jest, tak jest, ale zawsze coś jest — przynajmniej karta.

— I kabała...

— Tak, kabała. Inne, mój panie, palą niemi pod piecem lub dzieciom dają do stawiania zamków —

— Na lodzie...

— Na posadzce. Są i takie, co wyrzucają przedawnione karty jako nieużytek.

— A pani przechowuje.

— Tak, gdyż wszystko się może przydać — nawet najnieużyteczniejsza, napozór, rzecz.

Do pokoju wpadła zadyszana służąca.

— Jelemożna pani! Syćkie karty mo poni nozod! Nimo chleba, ani mąki, ani cukru! Masorz tagże zamknięty. Węgla tyz nimo, a nafta bendzie z kawom.

Pani Krakowska się zaśmiała.

— O, widzi pan! Znowu się zwiększa mój zbiór. Będzie kabała!

— Powinna pani opatentować swój wynalazek! Niechaj tam, w Wiedniu, przekonają się o naszym duchu wynalazczości w najtrudniejszych warunkach. Odda też pani usługę naszemu przemysłowi, który nawet kart własnych do gry wytworzyć nie umiał! Kiedyś historyk zapisze, jako w dniach wielkiej wojny zjawiła się kabała galicyjska. Bardzo możliwe, iż przeżyje ona swoich współczesnych, ale pozostawi o nas rzewne wspomnienie. A ja zareklamuję ów pani wynalazek... Może się zawiąże jakieś akcyjne towarzystwo, które go zużytkuje, a z nim miliony niezużytkowanych kart w Galicyi...

Nagle przyszła mi myśl:

— A, czy kabała pani trafnie odgaduje, kiedy naprzykład będzie chleb, mąka, węgiel lub coś podobnego? Przypuszczam, że tak, gdyż się niejako z nich wytwarza?

— Znowu się pan myli. W tem jednem kabała moja jest ciemna jak noc. Zresztą, nic dziwnego. Tego nie wie magistrat, a może nawet sam duch święty...

Teodor Kaszyński.

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 28 listopada.

Urzędowo donoszą 28 listopada:

Nigdzie szczególnych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

KRONIKA.

Gazownia miejska funkcyonuje fatalnie, powodując poprostu **klęskę w drukarniach.** Ani maszyny do składania, ani stereotypie nie mogą pracować. Np. nasz dziennik zdił ledwo zwalczyć ogromne trudności, jakie powstały skutkiem wadliwego dochodzenia gazu.

Apelujemy z całym naciskiem w tej sprawie do odpowiednich czynników miejskich, aby zajęły się tą sprawą. Dla dzienników miejscowych sytuacya wprost groźna.

Kraków bez chleba i mąki! Miejskie Biuro aprowizacyjne podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że do wieczora dnia wczorajszego, tj. 27 bm., gmina m. Krakowa nie otrzymała mąki na chleb i do gotowania. Na urgensy wojenny Zakład dla obrotu zbożem i namiestnictwo wyjaśniło, że niema żadnej mąki do dyspozycyi. Wskutek tego, **począwszy od dziś nie będzie ludność m. Krakowa otrzymywała ani chleba, ani mąki do gotowania, aż do nadejścia nowych transportów,** pomimo, że magistrat wyczerpał wszelkie możliwe środki celem uzyskania przydziału mąki.

Z Izby posłów.

Sąd parlamentu nad erą Stuergkha.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów minister skarbu przedłożył projekt ustawy w sprawie **przekazywania pieniędzy państwowych do funduszów krajowych** z roku 1917/18.

W dalszym ciągu rozpraw nad sprawozdaniem komisyi odbudowy mowca generalny Matakiewicz powiedział: Jest to postęp, że między ministeryalna komisya, która dnia 17 listopada obradowała, uchwaliła **rozszerzenie kompetencyi centrali odbudowy za pomocą podwyższenia sum subwencyjnych.**

Mowca zwrócił uwagę na **wielki brak budulca**, i domaga się, aby **jak najrychlej uruchomić cegielnię** i by przydzielono potrzebne ilości węgla, ponieważ **skutkiem braku cegieł i dachówek nie można pokryć budynków** i grozi niebezpieczeństwo, że podczas zimy drzewo użyte do budowy pocznie gnić. Ekspozytury budowlane dla uspokojenia rolników **wydają polecenia na wydanie materyału budowlanego, którego w składach niema.**

Mowca oświadcza się za **ścisłą kontrolą wywozu drzewa z Galicyi** i zaznacza, że z ciężkiem sercem z powodu układu zawartego z Niemcami, odstąpił od pierwotnego swego wniosku o **zakaz wywozu drzewa z Galicyi** i dostosował się do wniosku subkomitetu.

Mowca wskazuje, że **w wielu szkołach w Galicyi brak materyału opałowego** tak, że wiele z nich musiało wstrzymać naukę.

Po przemówieniu mowcy contra i po wywodzie końcowym sprawozdawcy Łukaszewicza wnioski komisyi oraz wnioski posłów Semaki i Delougana uchwalono.

Bez dyskusyi przyjęto następnie rezolucyę komisyi wojskowej w sprawie **przywrócenia szarży oficerom**, którzy ją utracili, oraz rezolucyę w sprawie **ułatwienia postępowania rehabilitacyjnego.**

Z porządku dziennego przystąpiła Izba do obrad nad sprawozdaniem komisyi budżetowej **o współdziałaniu komisyi dla kontroli długów państwowych,** przy operacyach finansowych dokonanych od roku 1912.

Sprawozdawca Ellenbogen oświadcza, że **komisya współdziała w zbrodniczej czynności gabinetu hr. Stuergkha.**

Minister skarbu Wimmer wystąpił przeciw twierdzeniu sprawozdawcy, że gdyby komisya była odmówiła swej aprobaty na operacye kredytowe, to gabinet hr. Stuergkha byłby się podał do dymisyi, albo byłaby zwołaną rada państwa.

Hr. Stuergkh uważał wówczas zwołanie rady państwa za jeden z największych błędów politycznych.

Bar. Fuchs oświadczył, że komisya dla kontroli długów państwowych wypełniła swój ciężki obowiązek i nie zasługuje na naganę, wobec czego prosił o odrzucenie wniosku komisyi budżetowej.

Pos. Modracek zwalczał wywody bar. Fuchsa, oświadczając, że **komisya kontroli długów państwowych jest współwinną** w rządach absolutnych, oraz winną jest tego, że tak długo nie zwoływano rady państwa, **co jest zdradą parlamentu.**

Pos. Seitz polemizując z wywodami bar. Fuchsa oświadczył, że członkom komisyi posłom czeskim i posłom ze zjednoczenia południowo-słowiańskiego należy przyznać względy łagodzące, ponieważ na nich **gabinet hr. Stuergkha dopuścił się poprostu wymuszenia.** Gdyby byli odmówili aprobaty **byliby poprostu oskarżeni o zdradę stanu.**— Inni członkowie jednak bez potrzeby dopuścili się współwiny. Gdyby komisya była odmówiła **podpisu, rada państwa byłaby o dwa lata wcześniej zwołaną.** Jest obowiązkiem napiętnować członków komisyi dla kontroli długów państwowych jako **zbrodniarzy wobec państwa.**

Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie dziś.

Z głosów prasy o Kucharzewskim.

„Kuryer Warszawski“ tak charakteryzuje świeżo mianowanego premiera:

„P. Kucharzewski nie zajmował się dotychczas polityką praktyczną. Pracował na polu historyczno-naukowem, praktyczno-prawniczem i pedagogicznem. Dopiero wojna wytrąciła go z tej działalności i włożyła mu pióro publicystyczne do ręki, mianowicie w Szwajcaryi. Tam — że się posłużymy w tym względzie wiadomościami z kół kompetentnych — informował Europę o sprawie polskiej, reprezentując „kierunek umiarkowanego aktywizmu“, będąc daleki „od p. Dmowskiego i wyznawców jego programu“, ale zarazem nie będąc „nigdy blizki tym żywiołom aktywnym, które grupują się około t. zw. Centrum Narodowego“. Wszystko więc, jak widzimy, obracało się około propagandy raczej ogólno-postulatowej. Programu praktycznego jeszcze w tem nie widzimy.“

Dla bliższego określenia fizyognomii politycznej p. Kucharzewskiego przypomina „Kur. Warsz.“ okres jego kontrkandydowania do Dumy przeciwko Dmowskiemu (w r. 1912).

„Należy mniemać — pisze dalej „K. W.“ — że w poglądach zasadniczych dzisiejszego męża stanu na warunki polityki narodowej nic się nie zmieniło, że po dawnemu wierzy on, iż nad duchem frakcyi i koteryi powinien panować duch interesu ogólnego, że dzięki swym studyom historycznym pogłębił jeszcze w sobie **świadomość bezcwocności pracy dla narodu bez narodu,** że, niezmiennie będzie stał przy programie nie rozbijania jedności, lecz, przeciwnie, jej konsekwentnego wzmacniania. I że, wreszcie, znalazłszy wokoło siebie ludzi, mówiących, że hasło jedności jest hasłem bezdusznem, jałowem i martwem, i ludzi, wierzących jedynie w wartość pomysłów własnych, a narodowi z góry narzuconych, powie im mężnie: to nie moja droga!“

„A jeżeli się w tem nie mylimy, tedy nowej działalności p. Kucharzewskiego wróżyć wolno tę miarę powodzenia, jaka jest wogóle możliwa w danych warunkach czasu: i położy on pierwsze podwaliny pod to, co nazwalibyśmy ideologią rządu, opartego nie na lotnym piasku kombinacyi doraźnych, lecz na jedynie realnym fundamencie współpracy narodowej.“

Z prasy lewicowej znajdujemy na razie następującą krótką uwagę w tygodn. radomskim „Unia“:

„Przedstawienie przez Radę Reg. kandydatury na prezesa ministrów Jana Kucharzewskiego spotkało się ogólnie z przychylnością społeczeństwa. Kucharzewski jest człowiekiem politycznie niezależnym i śmiałym, są wszelkie dane, że grupom „centrowym“ gabinetu pierwszego opanować się nie uda.

Kucharzewski będąc w Szwajcaryi stał zdala od obu agencyi: lozańskiej i berneńskiej — a więc nie szedł na rękę ani rusofilom, ani N. K. N-owi.“

Historya odbudowy spalonego chlewika.

Podajemy wedle „stanu aktów“ historyę odbudowy chlewika ks. Sójki, powiedzmy w Psich Dołkach, pow. dajmy na to Beocya w Galicyi. Cały cykl — zresztą jeszcze nieskończony — znajduje się w aktach Centrali Odbudowy w Krakowie, a mówi sam za siebie.

Stan sprawy prosty: Żołdactwo rosyjskie spaliło chlewik ks. Sójki w Psich Dołkach. Po ustąpieniu wroga wniósł ks. Sójka prośbę do Centrali o odbudowę chlewika.

Prośba ta przeszła dotąd następujące fazy:

1. Podanie do Centrali;
1. Centrala odstępuje je sekcyi powiatowej beockiej;
3. Sekcya beocka wysyła inżyniera na miejsce;
4. Inżynier — składa sprawozdanie sekcyi beockiej;
5. Sekcya — przedkłada sprawę Komitetowi parafialnemu;
6. Komitet oświadcza swoją zgodę;
7. Sekcya beocka — przedkłada projekt Centrali;
8. Centrala — przedkłada projekt referentowi rolniczemu;
9. Referent — oświadcza swoją zgodę;
10. Centrala (Sekcya I) — przedkłada projekt architektowi O.;
11. Architekt O. — odsyła swojemu referentowi;
12. Referent, zbadawszy projekt oświadcza, że chlewik będzie za wysoki i świnkom będzie za zimno;
13. Sekcya I — pyta ponownie referenta rolniczego;
14. Referent — oświadcza swoją zgodę;
15. Centrala — odsyła Beocyi polecenie zrobienia nowego planu;
16. Beocya — robi nowy plan i kosztorys;
17. Szef Sekcyi I aprobuje i przedkłada szefowi Centrali;
18. Akt leży w biórku szefa;
19. Tymczasem ks. Sójka zbudował przy pomocy gospodyni i ministranta chlewik na własne ryzyko i lęka się obecnie, czy za to nie otrzyma grzywny i czy mu chlewika z urzędu zburzyć nie rozkażą...

Nikomu z czynników urzędowych nie można w tej sprawie zarzucić ani złej woli, ani lekceważenia budowy. Wszyscy popierali ją szczerze i nie szczędzili sumiennej pracy biórowej. I gdyby ks. Sójka się nie był pośpieszył...

Jak Rada szkolna stara się o szkoły.

Bochnia, 20 listopada.

Pod tym tytułem umieściliśmy w Nr. 255 korespondencyę z Bochni, piętnującą długie zwlekanie z otwarciem klasy nadetatowej w szkole wydział. żeńskiej. Korespondent nasz, zasięgnąwszy dokładnych informacyi, donosi w tej sprawie:

Dyrekcya szkoły wydziałowej żeńskiej po przeprowadzeniu wpisów wystarała się, że gmina przyjęła na siebie koszt utrzymania oddziału równorzędnego klasy ósmej. Dnia 24 września wpłynęło do Rady szkolnej okręgowej pismo magistratu z dn. 19 września 1917 L. 5394, w którem gmina zobowiązuje się pokrywać płacę nauczycielki i wszystkie wydatki i prosi o natychmiastowe zamianowanie nauczycielki. Tymczasem dnia 22 października zarządziła Rada szkolna okręgowa, aby wszystkie uczennice klasy ósmej, 82 panienki, uczyła jedna nauczycielka. Od tego dnia połowa klasy uczy się jednego dnia, a druga połowa drugiego dnia.

Rzeczą pana prezydenta Rady szkolnej jest zbadać, kto winien, że sprawa tak prosta do przeprowadzenia, ze szkodą uczenic nie została dotąd załatwiona.

Sprawy tej z oka nie spuścimy, bo jest ona typowym przykładem niezdrowych stosunków, panujących jeszcze w naszem szkolnictwie.

Pismo socyalistyczne w Wilnie.

Jak donoszą z Wilna, w ostatnim czasie zaczął tam wychodzić litewski tygodnik socyalistyczny **„Darbo Balsas“** („Głos robotniczy“), pod redakcyą znanego również na gruncie Królestwa z lat 1905 do 1906 tow. Franciszka Ejdukiewicza (Marcelego) oraz tow. Kajrysa.

Kierunek ideowy pisma odpowiadać będzie programowi Soc. Dem. Partyi Litwy, która, jak wiadomo, powstała w r. 1906—7 z połączenia się Litewskiej Soc.-Dem. Partyi z P. P. S. na Litwie. Pod względem politycznym pismo stać będzie na stanowisku niepodległości Litwy demokratycznej, nie przesądzając stosunku do krajów sąsiednich i wysuwając żądanie pięcioprzymiotnikowej **konstytuanty w Wilnie,** jedynie powołanej do decydowania o przyszłym losie Litwy.

Jednocześnie ze złożeniem podania o socyalistyczne pismo litewskie, zostały rozpoczęte u władz miejscowych starania o otrzymanie pozwolenia na wydawanie pism socyalistycznych **w języku polskim i żydowskim.** O skutku tych starań nie mamy jeszcze żadnych informacyi.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 28 listopada.

Urzędowo donoszą 27 listopada:

Zachodni teren wojny:

Front wojsk ks. Ruprechta: Czynność artyleryi we Flandryi wzmogła się po południu między lasem Houthoulst a Zandwoorde ponownie do wielkiej gwałtowności. Na poszczególnych odcinkach pola bitwy, na południowy zachód od Cambrai, walka działowa była przez dzień silna. Piechota angielska, która się zgromadziła pod osłoną ciemności zaatakowała wieczorem wieś i las Bourlon. Odrzucono ją po zaciętej walce zbliska. Czynność na polu przed pozycyami była na całym froncie ożywioną.

Front niemieckiego następcy tronu: **Na północ od Brunay odparto natarcie francuskie po walce w rowach. Na wscodnim brzegu Mozy czynność bojowa w ciągu dnia umiarkowana. Wieczorem wzmógł się znacznie ogień na przestrzeni między Samogneux a Beaumont i po obu stronach Ornes.**

Front wojsk ks. Albrechta: **Na wzgórzu Combres i między St. Michiel a Pont a Mousson chwilami ogień się ożywiał.**

Wschodni i macedoński teren wojny:

Nie było większych czynności bojowych.

Włoski teren wojny:

Położenie nie zmieniło się.

Pierwszy generalny kwatermistrz: **Ludendorff.**

Sprawy partyjne.

Poufne zebranie partyjne odbędzie się w piątek o g. 7 wieczór w lokalu przy ul. Dunajewskiego l. 5. Referat: „Stanowisko delegata P. P. S. D. w Delegacyach“ wygłosi pos. tow. Daszyński. Wstęp tylko dla towarzyszy i towarzyszek zorganizowanych. Zaproszenia wydaje się w sekretaryacie codziennie między g. 6—7 wieczorem.

Z miasta i z kraju.

Biurokracya aprowizacyjna. Wojenna Centrala handlowa w Krakowie, otrzymała dla tutejszej ludności marmoladę według z góry oznaczonej ilości. Centrala marmolady wydawać nie może, gdyż rząd do tej chwili nie wyznaczył ceny maksymalnej, a tymczasem marmolada, którą obecnie sporządza się „na sposób wojenny“, a zatem nie może być długo przetrzymywana, ulega zniszczeniu. Przy obecnym braku tłuszczów, cukru i t. p. tego rodzaju lekkomyślne postępowanie z resztkami artykułów spożywczych, zasługuje na surową rekryminacyę.

Poranek, poświęcony Nietzschemu urządza Krak. Biuro koncertowe w niedzielę 2 grudnia o godz. 11 przed południem w sali lekarskiej. Wykład red. K. Czapińskiego. — W części ilustracyjnej wystąpi znakomity artysta krakowski p. L. Bończa, który odczyta fragmenty z „Zaratustry“, „Arcyludzkie“; „Dytyrambów Dyonizyjskich“. — Bilety u Rudnickiego A-B.

Dziś w teatrze miejskim, jako w rocznicę śmierci St. Wyspiańskiego słowo wstępne wypowie dr L. Rydel.

Wstrzymanie rekwizycyi. „Głos Narodu“ donosi: Dowiadujemy się, że minister generał Hoefer, rozporządził, by na interwencyę Urzędu dla wyżywienia ludności, wojskowe rekwizycye, dokonywane na podstawie ustawy o świadczeniach wojennych, wszędzie zostały wstrzymane. Pobieranie materyałów, podlegających rekwizycyi, ma być dokonywane na podstawie ustawy z dnia 29 maja 1917 r. Przy rozdziale kontyngentu uwzględniony zostanie w jak najszerszej mierze zły wynik zbiorów w Galicyi zachodniej. Istnieje także zamiar, aby opusty, przyznane w pierwotnym kontyngencie wojskowym przez ministerstwo wojny, przy obliczaniu kontyngentu galicyjskiego w najszerszej mierze uwzględnić.

Brutalny maszynomistrz. Z Woli Duchackiej piszą nam:

Znane są usiłowania, jakich w swoim czasie używali maszyniści, aby się uwolnić od ordynarnego maszynomistrza p. Fr. Zięby. Lecz na przekór personalowi, zostawiono nadal brutala w tak dużej ogrzewalni, gdzie potrzebni są werkmistrze taktowni rozumiejący swój ciężki obowiązek. To pozostawienie Zięby na dawnym stanowisku rozzuchwaliło go do tego stopnia, że do najdelikatniejszych jego wyrazów, z którymi zwraca się do robotnic i palaczy należy: „wynoś się, łotrze, draniu! — bo jak cię kopnę to cię szlak trafi!“ Inne jego ulubione wyrażenia nie nadają się do powtórzenia w piśmie. — Postępowanie p. Zięby spowoduje, że stale znieważani i wyprowadzani z równowagi przez niego robotnicy, zrobią samosąd, a za skandal odpowiadać będzie Dyrekcya, u której Zięba poza plecyma naczelnika ogrzewalni stara się o nominacyę na urzędnika, tymczasem zaś odbywa praktykę, wyłudzając od obcych maszynistów co się da. W wymuszaniu nie omija maszynistów, którzy z nim służbę pełnią, żądając gratisowych fuszerek, a gdy trafi na opornego, jak to miało miejsce z maszynistą G., oczernia go w niemiłosierny sposób. Ładny kandydat na urzędnika. Dyrekcya powinna wreszcie za położone „zasługi“ znaleźć odpowiednie miejsce dla Zięby, nie czekając aż ją w tym wyręczy personal.

Jak kolejarzom wypłacają zapomogę? Otrzymujemy z Grabin następującą korespondencyę:

19 listopada wypłacono u nas udzieloną przez rząd jednorazową zapomogę. Ci funkcyonaryusze, którzy popadli w chorobę, nie otrzymali nic. Zapytujemy c. k. Dyrekcyę krakowską, czyśmy sami na siebie sprowadzili choroby, które pochłonęły ostatni grosz pozostały w domu? Dziś już, kiedy każdy wyczerpany ze sił, ledwo nogi włóczy za sobą, władze odmawiają tych kilkunastu koron zapomogi! A przecież choroby, na które zapadają kolejarze, są rezultatem stosunków wojennych.

Były także wypadki przy wypłacie, że niektórym mającym dla trojga dzieci otrzymać zapomogi 250 kor., wypłacono tylko 200 kor., z powodu opieszałości władzy, której się nie chce sprawdzić w księgach urodzin dzieci, ile który funkcynaryusz ma dzieci. Przeto apelujemy do c. k. Dyrekcyi kolei, aby rozporządziła natychmiastowe wypłacenie zapomóg tym robotnikom, którym zapomogi nie udzielono z powołaniem się na ich choroby, gdyż w przeciwnym razie zmuszeni będziemy zwrócić się do wyższej instancyi dla otrzymania sprawiedliwości. Potrzebujemy już dziś pieniędzy, aby coś kupić na zimę, bo cierpimy z naszemi rodzinami zimno i głód, a Dyrekcya trzyma nasze pieniądze, uzyskane od rządu, a wywalczone przez naszą centralną organizacyę.

Z żywieckich sfer kolejowych piszą nam:

Kolejarze w tutejszej ogrzewalni narażeni są na różne krzywdy. Rozdział czy to ziemniaków, czy tytoniu odbywa się protekcyjnie bez żadnej ustalonej reguły. Kiedy rozdzielano ziemniaki, p. Wyrwalski z ramienia p. Gajewskiego robił, co chciał: rodzinom licznym udzielał znacznie mniej, niż bezdzietnym, a gdy się kto z pokrzywdzonych użalał, p. W. ofuknął go: „jak nie chcesz, to nie bierz!“ — zaś p. Gajeswki mówił: „bierz co ci dają!“ P. radca Gajewski co lepsze sorty tytoniu przeznacza dla kancelaryi, trochę zaś lichych papierosów rozdziela funkcyonaryuszom ogrzewalni, maszynistów natomiast, będących na zastępstwie w Suchej, zupełnie z listy wykreślił, skutkiem czego oni ani w Żywcu ani w Suchej papierosów nie otrzymują.

Repertuar teatru im. Jul. Słowackiego.

Środa: Konferencya o Wyspiańskim i „Powrót Odysa“.

Czwartek: I akt „Nocy listopadowej“ i „Warszawianka“ St. Wyspiańskiego.

W Kollegium wykładów naukowych (Rynek, A--B 39):

Środa: prof. Ger. Feliński „O powrocie Odyssa“.

Czwartek: prof. Ger. Feliński „Seminaryum Wyspiańskiego“ o g. 6 wiecz. — Red. Kaz. Czapiński: „Powiastki filozoficzne i dyalogi Voltaira“ o g. 7 w.

Kursa literackie (ul. św. Anny 2).

Środa: prof. dr Szyjkowski „J. J. Rousseau“.

Czwartek: prof. Łubieński „Opera Renesansu“ z illustr. śpiew (p. Zofia Temnicka).

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków. Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).